

FILOZOFIA I ETYKA W SZKOLE

edukacja artystyczna – wyzwania

redakcja naukowa

Danuta Anna Michałowska, Justyna Ryczek, Lidia Suchanek



Poznań 2015

Komitet Naukowy
Jerzy Brzeziński, Zbigniew Drozdowicz (przewodniczący),
Rafał Drozdowski, Piotr Orlik, Jacek Sójka

Recenzent
Dr hab. Maciej Woźniczka
Dr hab. Joanna Stasiak

Wydanie I

Projekt okładki
Adriana Staniszevska

Redakcja i korekta
Adriana Staniszevska
Michał Staniszevski

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2015

Publikacja finansowana przez Instytut Filozofii
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ISBN 978-83-64902-09-3

Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
60-569 Poznań, ul. Szamarzewskiego 89c

Druk
Zakład Poligraficzny Moś i Łuczak

Kinga Grzybowska

Pracownia Architektury Via Nova w Poznaniu

Edukacja estetyczna w zakresie architektury – błogosławieństwo czy przekleństwo?

Wstęp

Nikt nie sądzi, że musi nauczyć się „jak widzieć”. [...] Twierdzenie, że dwie osoby nigdy nie widzą dokładnie tej samej rzeczy, gdy aktywnie posługują się oczami w normalnej sytuacji, wydaje się niektórym ludziom wstrząsające, gdyż zakłada, że nie wszyscy odnoszą się do otaczającego ich świata w ten sam sposób¹.

E. T. Hall

Wspomniany odmienny sposób odnoszenia się do otaczającego świata nie jest spowodowany jedynie różnicami w reakcjach chemicznych organizmu, które towarzyszą procesowi widzenia. Postrzeganie najbliższego środowiska (krajobrazu przyrodniczego, krajobrazu architektonicznego), sposób reagowania na sztukę i jej interpretowania oraz sposób komunikowania się z innymi ludźmi jest wynikiem indywidualnych doświadczeń, które dany człowiek zdobywał od początku swojego życia. Architektura w zintensyfikowanej formie jest współcześnie nierozdzielnie związana ze znaczącą częścią ludzkości. Rozumienie i odbieranie tej gałęzi cywilizacji trafnie opisuje Peter Zumthor, autor książki *Myślenie architekturą*:

Każdy z nas uległ oddziaływaniu architektury, zanim nawet poznał znaczenie samego słowa. Korzenie naszego jej rozumienia tkwią we wczesnych doświadczeniach: nasz pokój, nasz dom, nasza ulica, nasza wieś, nasze miasto, nasza okolica – doświadczyliśmy ich wcześniej, nieświadomie, a następnie porównywaliśmy je z okolicami, miastami, domami, które pojawiły się później. Korzenie naszego rozumienia architektury tkwią w naszym dzieciństwie, w naszej młodości; tkwią w naszej biografii².

¹ E. T. Hall, *Ukryty wymiar*, Muza, Warszawa 1978, ss. 102–106.

² P. Zumthor, *Myślenie architekturą*, Karakter, Kraków 2010.

Czy możliwe jest zatem stworzenie dzieła (z jakiegokolwiek dziedziny sztuki), które zachwyci wszystkich odbiorców? Istnieje stwierdzenie, które daje doskonałą odpowiedź na powyższe pytanie: „Nie potrafię podać niezawodnego przepisu na sukces, ale mogę podać przepis na porażkę: staraj się zadowolić wszystkich”. Autorem tych słów jest Herbert Bayard Swope, amerykański wydawca i dziennikarz, pierwszy zdobywca nagrody Pulitzera. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że pod względem funkcjonalności usatysfakcjonowanie większości użytkowników np. budynku jest niemalże możliwe. Oczywiście jest jednak, że nie da się tego osiągnąć pod względem formy. Po pierwsze dlatego, że każdy człowiek ma inne pojęcie piękna i harmonii. Choćby nawet każdy miał „dobre” wycucie estetyki, to i tak doświadczenia życiowe, preferencje, indywidualne upodobania, kultura, w jakiej ktoś się wychował, powodują, że nie istnieje nic, co podobałoby się każdemu. Ponadto nie istnieje coś takiego, jak dobry gust czy wspomniane wycucie estetyki i smaku. Pojęcia te są tak względne, jak główne idee Platona. Prawda, dobro i piękno zależą od czasu, szerokości geograficznej i jednostki ludzkiej. Na szczęście, czy na nieszczęście, istnieją dekalogi, kanony porządkujące przedmioty powyższych rozważań.

1. Twórczość

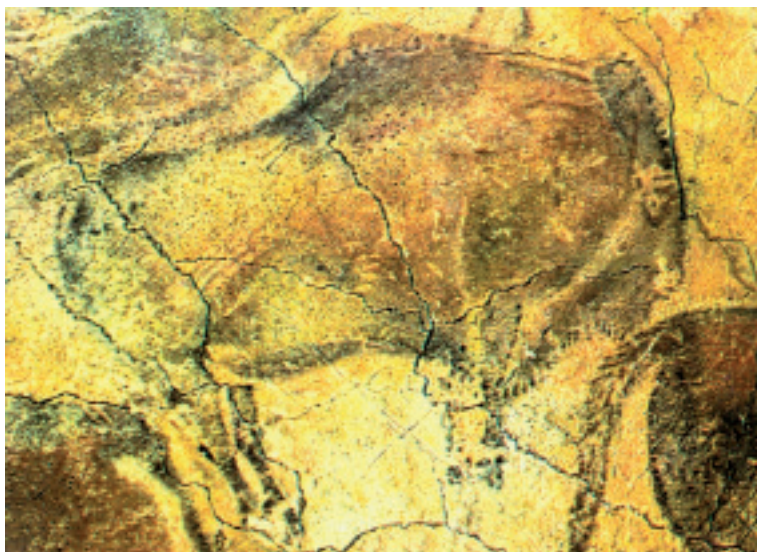
Sztuka towarzyszyła człowiekowi od zawsze. Nie znamy kultury, w której nie można byłoby wskazać wytworów czy działań właściwych dla tego, co zwykliśmy nazywać dziś sztuką. Można zatem powiedzieć, że sztuka jest przypisana człowiekowi i w jakiś nierozzerwalny sposób powiązana z ludzką kondycją. O ile sztuka jest wieczna, o tyle formy, jakie przybiera, podlegają zmianie w zależności od czasu i miejsca³.

Sztuka leży w ludzkiej naturze i każdy człowiek mniej lub bardziej świadomie coś w swojej przestrzeni życiowej tworzy. Jak wskazuje Katarzyna Kłosińska, słowo „tworzyć” pochodzi od „twarzy”, co oznacza, że tworzenie związane jest z nadawaniem indywidualnych, charakterystycznych i własnych cech⁴.

Nadawanie szczególnych wartości i personalizacja środowiska człowieka odbywa się w różny sposób. Styl ubierania się jest metodą odróżniania się od innych ludzi. Także kreowanie wizerunku swojego domu czy mieszkania jest rodzajem twórczości. Badając etymologię wyrazów, można dostrzec związek między fasadą (domu) a facjatą (obliczem, twarzą człowieka). Zewnętrzna elewacja budynku mieszkalnego może być zatem traktowana jako ilustracja osobowości, charakteru

³ M. Kędziora, W. Nowak, J. Ryczek, *Co z tym odbiorcą? Wokół zagadnienia odbioru sztuki*, Wyd. Naukowe WNS UAM, Poznań 2012, s. 13.

⁴ Na podstawie: K. Kłosińska, audycja *Co w mowie piszczy?*, z 20.02.2014 r., <http://www.polskieradio.pl/9/305,Co-w-mowie-piszczy> [25.05.2015].



Fot. 1. Malowidła ścienne wewnątrz jaskini krasowej Altamira w Hiszpanii, datowane na ok. 12 tys. lat p.n.e.

Źródło <http://ericwedwards.wordpress.com/2013/07/24/prehistoric-art-totemic-belief-and-shamanistic-practice/> [1.03.2014].

i tęsknot jej właściciela. Rozpatrując ten problem przez pryzmat sztuki, można stwierdzić, że podobnie dzieje się z dziełem i jego twórcą, którzy są ze sobą nierozzerwalnie połączeni, a dzieło jest odzwierciedleniem duszy swego autora.

Książka *Presentation of Self in Everyday Life* Gofmana jest drobiazgowym, precyzyjnym zapisem obserwacji dotyczących związku pomiędzy fasadą, jaką ludzie ukazują światu, oraz własnym ja, które za nią skrywają. Posłużenie się terminem „fasada” jest już samo w sobie znaczące. Sygnalizuje istnienie pewnych płaszczyzn, które powinny zostać zbadane, i napomyka o funkcjach pełnionych przez twory architektoniczne. Zapewniają nam one coś w rodzaju parawanów, za którymi możemy schować się od czasu do czasu⁵.

Poniższe fotografie pokazują fasady domów różnych właścicieli. Wszystkie zdjęcia zostały zrobione w Poznaniu, na terenie jednego osiedla mieszkaniowego, o jednorodnym typie zabudowy jednorodzinnej, szeregowej. Z porównania fotografii wynika, że właściciele mają różne upodobania architektoniczne (poza względami ekonomicznymi jest to skutek zdobytych doświadczeń estetycznych). Przede wszystkim zauważalna jest jednak silna potrzeba personalizacji najbliższego otoczenia, która (bardzo upraszczając) ma swoje korzenie w tradycjach szlacheckich w Polsce.

⁵ E. T. Hall, *Ukryty wymiar*, s. 145.



Fot. 2–5. Wyraźna różnorodność w sposobie kształtowania fasad domów jednorodzinnych (fot. K. Grzybowska)

Sposób, w jaki właściciele kształtują fasady swoich domów, nie jest jedynie wynikiem ich osobistych doświadczeń architektonicznych, które mają swój początek we wczesnym dzieciństwie. Wrażliwość estetyczna człowieka może być z powodzeniem kształtowana w późniejszych procesach edukacji i wychowania estetycznego (edukacji artystycznej).

2. Edukacja architektoniczna

Pokolenie, które wyrosło z solidnej edukacji estetycznej, będzie odbierało twórczość następných pokoleń z perspektywy cennych jakości estetycznych i artystycznych, w tym tych uniwersalnych, godnych przekazania następnym pokoleniom⁶.

Wychowanie estetyczne (wychowanie przez i do sztuki) to zespół działań podejmowanych świadomie i nieświadomie, które mają na celu ukształtowanie wrażliwości estetycznej człowieka. Wychowanie estetyczne odbywa się przede

⁶ A. Rogulska, *Media elektroniczne w edukacji estetycznej i artystycznej*, w: W. Bobrowicz, *Sztuka/ twórczość – edukacja. Współczesne problemy edukacji estetycznej i artystycznej*, Verba, Lublin 2010, s. 63.

wszystkim poprzez sztuki angażujące zmysł słuchu, wzroku oraz wrażenia dotykowo-mięśniowe. Charakterystyczne dla ludzi wrażliwych estetycznie jest dążenie do przeżywania i rozumienia piękna oraz postawa ekspresji twórczej. Według Maxa Schelera wartości estetyczne znajdują się niemal na szczycie piramidy wartości. Podstawą hierarchii są wartości utylitarne, hedonistyczne, witalne, duchowe (poznawcze, prawne, estetyczne) oraz absolutne, związane ze świętością.

Wychowanie estetyczne jest swoistą orientacją edukacyjną, nawiązująca do szeroko pojętego uniwersum wartości estetycznych, przede wszystkim wartości sztuki, a także działań ekspresyjnych i twórczych. [...] Wychowanie estetyczne ma związek z wychowaniem muzycznym, plastycznym, teatralnym, tanecznym, literackim. Człowiek może ubogacać swoją osobowość, aktywnie tworząc lub aktywnie odbierając, co w przypadku tego drugiego wyróżnika nie zawsze jest oczywiste⁷.

Edukacja architektoniczna jest gałęzią edukacji artystycznej (wychowania estetycznego), która ma na celu rozwinięcie wrażliwości i odpowiedzialności człowieka w stosunku do krajobrazu architektonicznego. Rola edukacji architektonicznej i jej waga jest dostrzegana i opisywana m.in. w takich dokumentach o znaczeniu międzynarodowym, jak: rezolucja Rady Unii Europejskiej w sprawie jakości architektury w środowisku miejskim i wiejskim lub Karta Lipska na rzecz zrównoważonego rozwoju miast europejskich⁸.

To właśnie przyjęta w 2001 r. rezolucja Rady Unii Europejskiej w sprawie jakości architektury w środowisku miejskim i wiejskim (2001/C 73/04) była podstawą rozpoczęcia prac nad krajowymi politykami architektonicznymi w krajach Unii Europejskiej, w tym polskiej polityki architektonicznej (PPA). Wszystkie państwa członkowskie są zobowiązane do wprowadzenia krajowych polityk architektonicznych. Rezolucja uznaje wartość architektury dla krajów Wspólnoty:

Architektura jest fundamentalną właściwością historii, kultury i tkanki życia w każdym z naszych krajów; stanowi jeden z zasadniczych środków wyrazu artystycznego w codziennym życiu obywateli i stanowi przyszłe dziedzictwo, jakoś architektury jest istotną częścią środowiska miejskiego i wiejskiego, zaś wymiar kulturalny i jakoś kształtowania przestrzeni powinny być brane pod uwagę w polityce regionalnej i spójnościowej Wspólnoty⁹.

⁷ Ibidem, ss. 64 i 65.

⁸ Karta Lipska jest dokumentem przyjętym w Lipsku w dniach 24–25 maja 2007 r. podczas nieformalnego spotkania ministrów państw Unii Europejskiej w sprawie rozwoju miast i ich spójności terytorialnej. Dokument ten w zakresie polityki zintegrowanego rozwoju miejskiego zaleca strategie, których wprowadzenie ma zwiększyć konkurencyjność miast europejskich. W Karcie Lipskiej zawarte są zapisy bezpośrednio związane z interdyscyplinarnością i zintegrowaniem w dziedzinie rozwoju miejskiego oraz edukacją architektoniczną.

⁹ O. Dziekoński, *Oczekiwanie UE w stosunku do polityki architektonicznej krajów członkowskich – tezy dla Polskiej Polityki Architektonicznej*, http://old.izbaarchitektow.pl/pliki/02-oczekiwania_ue.pdf [10.01.2012].

Polska polityka architektoniczna w wyniku analizy rodzimych problemów wprowadza plan działań poprawiających jakość środowiska przestrzennego. W ramach dziewięciu tematów określonych jako konieczne swoje miejsce znalazły także zagadnienia edukacyjne:

- promocja edukacji architektonicznej, kultury przestrzeni,
- wzrost roli organizacji zawodowych i pozarządowych w działaniach na rzecz środowiska.

W zakresie edukacji społecznej w PPA zdiagnozowano niski poziom świadomości i potrzeb związanych z wartościami przestrzennymi w społeczeństwie, w tym wśród elit politycznych i środowisk opiniotwórczych. W dokumencie PPA stwierdzono, że ma to negatywny wpływ na jakość legislacji oraz decyzje podejmowane przez uczestników procesów inwestycyjnych. W związku z tym rozdział VIII tego dokumentu, poświęcony promocji edukacji architektonicznej i kultury przestrzeni, zawiera następujące informacje/wytyczne:

A. Pod względem systematycznej promocji kultury przestrzeni

1. Konieczne są działania wiążące architekturę i gospodarowanie przestrzenią z innymi dziedzinami: sztuką, edukacją, nauką i mediami.
2. Sprawy kultury przestrzeni powinny znaleźć swoje stałe miejsce w prasie, książkach, programach telewizyjnych i radiowych, w Internecie. Medialna promocja kultury przestrzeni powinna być adresowana do całego społeczeństwa.

B. Pod względem promocji pozytywnych wzorów, edukacyjnej roli architektury

1. Zasadnicze znaczenie dla poziomu świadomości społeczeństwa ma upowszechnianie pozytywnych wzorów ochrony dziedzictwa kulturowego, krajobrazu, działań projektowych – planistycznych i realizacyjnych. Szczególna odpowiedzialność spoczywa na inwestorach wykorzystujących środki publiczne i na mediach publikujących te przykłady.
2. Na wyjątkową uwagę zasługuje architektura placówek edukacyjnych oraz administracyjnych, które powinny jakością architektury prezentować idee, które te instytucje powinny przekazywać społeczeństwu.

C. Pod względem powszechnej edukacji architektonicznej

1. Edukacja architektoniczna powinna być powszechnie dostępna. Zagadnienia związane z przestrzenią otoczenia powinny znaleźć miejsce w programie kształcenia ogólnego. Realizacją tego zadania, w ramach zajęć lekcyjnych, pozalekcyjnych i pozaszkolnych, mogą zajmować się odpowiednio szkoleni architekci, nauczyciele, animatorzy kultury.
2. Powszechna edukacja architektoniczna powinna być realizowana w ramach zajęć lekcyjnych (w ramach programu dotyczącego sztuk wizualnych oraz innych przedmiotów). Może być uzupełniana w ramach zajęć pozalekcyjnych oraz pozaszkolnych¹⁰.

W Polsce istnieją instytucje, które prowadzą intensywne działania mające na celu rozbudzenie potrzeby edukacji architektonicznej. Powstają pilotażowe programy edukacyjne, które w porozumieniu z ministerstwami oraz przy ogromnej

¹⁰ <http://www.sarp.org.pl/pliki/ppa.pdf> [10.03.2014].

pomocy wolontariuszy powoli znajdują swoje miejsce w planach lekcji uczniów szkół podstawowych, gimnazjów czy liceów. Jednym z takich projektów jest „Dialog z otoczeniem”.

Jest to pierwszy program edukacji architektonicznej dla gimnazjum dopuszczony do użytku szkolnego przez Ministerstwo Edukacji i Nauki. Program autorstwa Zofii Bisiak (historyk sztuki), Dariusza Śmiechowskiego (architekt) i Anny Wróbel (autorki bloga www.dialogzotoczeniem.blogspot.com) był realizowany w latach 2005–2009 między innymi w Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Osiecku oraz w Młodzieżowym Domu Kultury im. Wł. Broniewskiego w Warszawie. Podczas cyklicznych spotkań z architektami, architektami krajobrazu, historykami sztuki i artystami dzieci (w klasach młodszych program prowadzony jest eksperymentalnie) i młodzież poznają podstawowe wiadomości dotyczące środowiska zbudowanego i architektury, odkrywają na nowo swoje najbliższe otoczenie oraz wykonują serię projektów. Część z nich realizowana jest w rzeczywistej skali¹¹.

W Poznaniu od blisko 10 lat prężnie działa Stowarzyszenie „Wędrzownicy Architektki”, które jest inicjatorem wielu warsztatów, festynów i wystaw o tematyce architektonicznej, które mają pomóc zrozumieć lokalną architekturę i docenić jej wartość, szczególnie przez jej użytkowników. Stowarzyszenie „Wędrzownicy Architektki”, Fundacja Twórców Architektury oraz Wydział Architektury Politechniki Poznańskiej przygotowały program „Nauka w przestrzeni”, który ma być wprowadzany w szkołach gimnazjalnych.

Autorzy projektu zachęcają młodych ludzi do osobistego odkrywania przestrzennych powiązań i uwarunkowań oraz formułowania zasad i kroków działania, które ukażą nowe spojrzenie na rzeczywistość miejsca, w którym żyją. Nowy sposób postrzegania przestrzeni miejsca, nie jako wyrwanego kontekstu, ale jako elementu otoczenia, możliwy jest do harmonijnego przekształcenia.

Projekt opiera się na programie edukacyjnym „Kształtowanie przestrzeni” stworzonym na podstawie realizowanego powszechnie w szkołach w Irlandii programu edukacji przestrzennej RIAI (The Royal Institute of the Architects of Ireland) i jest zaadaptowany do polskiej rzeczywistości przez Komisję Edukacji Dzieci i Młodzieży Izby Architektów RP¹².

Z kolei w Krakowie działa organizacja o nazwie Pracownia k., która jest organizatorem warsztatów dla dzieci, młodzieży i dorosłych na temat architektury. Ma ona w swoim dorobku organizację licznych konkursów, w tym konkursu na zaprojektowanie „zabawki architektonicznej”. Pracownia k. może pochwalić się również stworzeniem bazy materiałów edukacyjnych w formie autorskich scenariuszy, instrukcji i filmów animowanych.

¹¹ A. Wróbel, Z. Bisiak, D. Śmiechowski, *Dialog z otoczeniem – program*, MEN, Warszawa 2005, s. 25.

¹² <http://sciezkiopernika.pl/nauka-w-przestrzeni/> [9.03.2014].

3. Edukacja architektoniczna w Polsce i poza jej granicami

Wpływ edukacji architektonicznej na jakość środowiska zbudowanego potwierdzony jest w krajach, które takie programy zapisały już wcześniej jako ważny element „polityki architektonicznej państwa” czy też systemu szkolnego. Przykładami mogą być Japonia, Holandia, Belgia, Szkocja, Szwecja czy Finlandia, w której zapisana ustawowo edukacja architektoniczna wspierana jest przez władze już od 1993 roku¹³.



Fot. 6. Moskwa (Rosja) – krajobraz architektoniczny cechujący się dużą niespójnością i chaosem pod względem kompozycyjnym (fot. K. Grzybowska)

Można zaryzykować stwierdzenie, że polski powszechny system edukacji kształci obywateli o umiarkowanej otwartości umysłu na formy, funkcje, kształty, kompozycje. Niestety zwykle wrażliwość architektoniczna osób dorosłych (które ukończyły powszechną edukację i nie mają zawodowej ani hobbystycznej styczności z architekturą/sztuką) jest kształtowana przez media, co pozostawia wiele do życzenia. Można tylko wspomnieć o tanich czasopismach prezentujących wątpliwej jakości projekty wnętrz czy katalogach z „gotowymi” projektami domów. Masowe (poprzez popularne gazety, programy telewizyjne itd.) kształtowanie poczucia piękna niesie bowiem liczne zagrożenia.

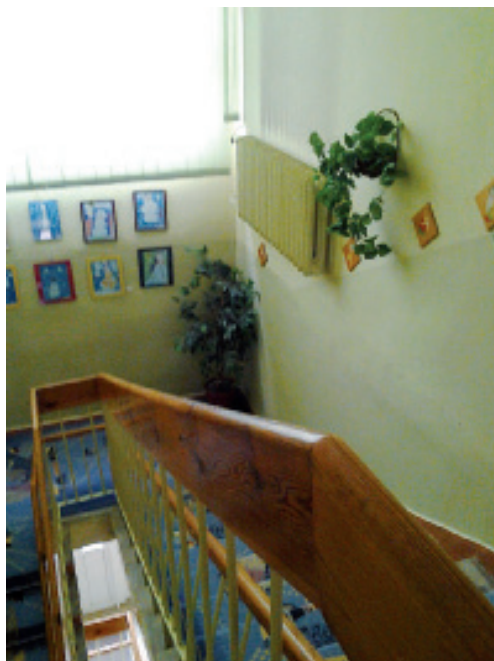
¹³ D. Śmiechowski, *Budowanie systemów powszechnej edukacji architektonicznej*, <http://www.mojemiasto.org.pl/edukacja-przestrzenna/budowanie-systemow-powszechnej-edukacji-architektonicznej/> [30.01.2012].



Fot. 7. Helsinki (Finlandia) – krajobraz architektoniczny cechujący się harmonijnym współlistnieniem różnych obiektów budowlanych (fot. K. Grzybowska)

Nie bez znaczenia jest także stan estetyczny obiektów edukacyjnych, w których młodzi Polacy spędzają całe lata, zdobywając wiedzę. Z powodu niedoborów finansowych forma i funkcjonowanie przedszkoli i szkół często znacznie odbiega od standardów zachodnioeuropejskich. Pomimo remontów, pod względem architektonicznym wiele polskich placówek szkolnych i przedszkolnych wciąż jest w niezadowolającym stanie. Z powodu problemów finansowych wewnętrzne i zewnętrzne przestrzenie obiektów o funkcji edukacyjnej są zbiorem przypadkowych elementów (często darowanych przez osoby trzecie). Nierzadko jest tak, że odnowione budynki odzwierciedlają gusta estetyczne ich dyrektorów. Nie lepiej dzieje się z uczelniami wyższymi, których gmachy projektują wprawdzie wspaniali architekci (np. budynki Politechniki Poznańskiej na Piotrowie, zaprojektowane przez prof. Mariana Fikusa), ale proces realizacji oferty przetargowej i pazerność wykonawców powodują gigantyczne ubytki w jakości.

Porównując Polskę z innymi krajami Unii Europejskiej należy, co więcej, zwrócić uwagę na specyfikę naszej sytuacji, w której punkt wyjścia młodego człowieka do świadomego życia w środowisku zbudowanym jest trudniejszy. Trudno powiedzieć, by nasze otoczenie pełniło na co dzień rolę wychowawczą. W ogromnej większości przypadków nie można liczyć na to, że kultura gospodarowania przestrzenią przez wchodzące w życie pokolenia będzie „czymś naturalnym”. Nie wyrasta ona z przekazu międzypokoleniowego czy z przebywania na co dzień wśród pięknych krajobrazów i wartościowych budowli. W biegu naszej historii ciągłość tradycji i dziedziczenia wartości została bowiem przerwana,



Fot. 8 i 9. Sposób kształtowania przestrzeni palców edukacyjnych, w tym prowizoryczne metody wydzielenia sal zajęciowych (fot. K. Grzybowska)

a krajobraz w dużej części uległ degradacji. Brak powszechnej edukacji architektonicznej (choćby w zakresie zupełnie elementarnym) ujawnia się dziś w Polsce w chaosie przestrzennym, brzydocie i braku funkcjonalności zabudowy. Zjawiska te w dużej mierze wynikają z wieloletnich zaniedbań w dziedzinie budowania wspólnego języka, którym mówiliby: projektant – władza – „zwykły człowiek”. Architektowi czy urbaniście trudno w związku z tym poznać w sposób dogłębny prawdziwe potrzeby i oczekiwania użytkownika. Z drugiej strony – odbiorca architektury nie jest w stanie ani zrozumieć, ani ocenić wielu rozwiązań przestrzennych¹⁴.

Architekci dysponują wymaganą wiedzą, ale krajobraz architektoniczny cierpi, gdy społeczeństwo bez współpracy z profesjonalistami podejmuje samodzielne próby projektowania. Kwestia braku edukacji artystycznej i architektonicznej jest dla zawodowych architektów o tyle uciążliwa, że coraz częściej w Internecie można natknąć się na humorystyczne komiksy lub fotomontaże, będące wyrazem ich bezsilności, np. „I don't know why people hire architects and then tell them what to do” (Frank Ghery).

Sztuka czy wytwory artystyczne są nieodłącznym elementem funkcjonowania człowieka w kulturze, mniej lub bardziej uświadamianym, absorbującym czy goszczącym w codziennym zmaganiu się z bytowaniem. Wtwory estetyczno-artystyczne rodzą się w głowie, myślach i tam znajdują swoje uobecnienie, przeobrażając się w emocje, nastroje, postrzeganie rzeczywistości, dając być może początek nowym myślom zamienianym na rzeczywiste akty twórcze¹⁵.

Rodzi się więc pytanie, czy działania, które podejmują ludzie w swoim najbliższym architektonicznym otoczeniu, można zakwalifikować do „sztuki”? Najpierw jednak należy zauważyć pewną tendencję społeczną, która nasila się od kilkunastu lat i polega na zintensyfikowaniu potrzeby personalizacji własnego, najbliższego otoczenia. Spadające ceny odzieży i produktów wyposażenia wnętrz, rozwój technologii cyfrowych (telefonów, komputerów, portali społecznościowych) umożliwiają ludziom decydowanie o swoim wizerunku w społeczeństwie i pozwalają na nadawanie codziennym przedmiotom indywidualnych cech.

Architektura poprzez swoją statyczność alienowała się dotąd z logiki innowacyjności panującej w innych dziedzinach działalności ludzkiej. Współczesne samochody, telefony komórkowe, komputery i inne przedmioty wysoko zaawansowane technicznie, w przeciwieństwie do dzieł architektury, wciąż podlegają rozwojowi i w większym stopniu umożliwiają ekspresję indywidualizmu jednostek¹⁶.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ A. Rogulska, *Media elektroniczne...*, s. 65.

¹⁶ K. Kwiatkowski, *W stronę permanentnej rewitalizacji*, w: K. Derejski, J. Kubera, S. Lisiecki, R. Macyra, *Deklinacja odnowy miast. Z dyskusji nad rewitalizacją w Polsce*, Wyd. Naukowe WNS UAM, Poznań 2012, s. 60.

Decydując o wyglądzie zewnętrznym swoich domów, ludzie zwykle nieświadomie podejmują rodzaj dyskusji artystycznej, w której wyrażają swoją indywidualność i deficytowe – jak może się wydawać współcześnie – emocje. Podobnie dzieje się ze współczesnymi formami sztuki ulicznej:

[...] graffiti i street art są przejawami sztuki w przestrzeni miejskiej, które najlepiej oddają formę rozmowy i odwołują się do wspólnotowych korzeni¹⁷.

Indywidualne, samodzielne przejawy czynności projektowych, wykorzystujące materię prywatnych nieruchomości można zakwalifikować do sztuki. Nowozelandzki estetyk Denis Dutton definiuje siedem cech charakteryzujących sztukę, z których w szczególności dwie odnoszą się do omawianego zagadnienia. Są nimi: bezinteresowna przyjemność oraz naśladownictwo. Pozostałe pięć cech (wirtuozeria, styl, skupienie uwagi, pobudzenie wyobraźni, krytyka) w mniejszym stopniu odpowiada prywatnym aktywnościom projektowym.

Należy zastanowić się, jakie są ewentualne zalety polskiej specyfiki kształtowania środowiska architektonicznego na „własną rękę” przez prywatnych inwestorów. Z całą pewnością dają oni upust swojej wyobraźni, co – jak zostało przedstawione wyżej – jest już przejawem sztuki. Własna twórczość architektoniczna stanowi także instynktowny sposób wyrażania emocji oraz własnej osobowości.

Narzędzia wyrazu artystycznego są w przybliżeniu wspólne dla każdego rodzaju twórczości. Sztukę tworzą ludzie, kierując się emocjami. I to właśnie emocje są kluczem do tego, jak odbieramy dzieła innych. Czasem jednak zdarzają się sytuacje niepoprawne: są emocje, a nie ma sztuki. Tak niestety dzieje się w mediach, w kulturze masowej. Uczucia, odczucia i emocje są traktowane przedmiotowo, jak towar w sklepie, który „sprzedaje” się potencjalnym odbiorcom. Obserwuje się to w telewizji i Internecie, w programach typu reality show, gdzie przy braku sztuki lub w najlepszym razie przy jej namiastce specjaliści od marketingu są w stanie „wyprodukować” całe pokłady emocji: śmiechu, wzruszenia, łez, wstydu. Można powiedzieć, że emocje są w dzisiejszym świecie towarem deficytowym. W krajach rozwiniętych, gdzie panuje względny dobrobyt, a obywatele wiodą na ogół spokojne i ustabilizowane życie, zaczyna brakować emocji. Przepuszczalnie jest to efekt rozwoju cywilizacyjnego, a może kolejna choroba cywilizacyjna. Nie ma wojen, konfliktów zbrojnych, nie trzeba walczyć o jedzenie (pierwotne instynkty zanikają), ludzie zyskują pełnię szczęścia, do której cały czas dążyli. Wszystko, co nas otacza, jest pozornie tak bezpieczne (dostęp do podstawowych środków do życia, ubezpieczenie, praca, służba zdrowia, pokój), że zaczyna nam brakować adrenaliny (której nasi przodkowie ze względu na rozwój cywilizacji

¹⁷ A. Niżyńska, *Street art jako alternatywna forma debaty publicznej w przestrzeni miejskiej*, Trio, Warszawa 2011, s. 12.

mieli pod dostatkiem). Odpowiedzią na to jest właśnie medialna sprzedaż emocji albo raczej „bombardowanie” ludzi emocjami, co można także nazwać brutalną walką o klienta.

Z czasem zmieniło się również pojęcie sztuki – dziś rozumie się ją w sposób, jakiego starsze pokolenia nie są w stanie zaakceptować. W zasadzie wszystko może być sztuką, a tematy nie są już tak wzniosłe jak kiedyś. Teraz nawet zgnieciony kubek po kawie na tle kartonu kwalifikuje się do umieszczenia w muzeum. Jakie są konsekwencje tego – czy sztucznie, na siłę wywoływane emocje są „zdrowe” dla ludzi?

Analizowana dowolność w kształtowaniu krajobrazu architektonicznego jest w pewien sposób pozytywna, ponieważ wpływa na rozwój różnorodności. Ludzie niewystarczająco wykształceni architektonicznie tworzą (projektują) w sposób instynktowny, nieskrępowany i spontaniczny, ale często nie baczą na to, w jaki sposób ich działalność wpływa na całość otoczenia. Myślenie o architekturze w granicach własnej działki jest wybiórcze i nie pozwala kształtować krajobrazu całościowo. To z kolei przyczynia się do powstawania chaosu kompozycyjnego w polskich wsiach i miastach, co znacznie obniża komfort życia w tych miejscach pod względem estetycznego odbioru przestrzeni i samopoczucia ludzi, którzy z niej korzystają. Indywidualne kształtowanie swojego otoczenia architektonicznego ma silny wpływ na sąsiedztwo i podobnie jak inne rodzaje ulicznej sztuki pozostawia trwałe ślady.

Ważną cechą publicznej sztuki jest to, że oddziałuje ona permanentnie, jest bliska swoim odbiorcom. Wizyta w galerii to wejście do innego świata, przejście z rzeczywistości do świątyni estetyki, w której przedmioty są za gablotami, ustawione w odpowiedniej odległości od widza i przez to wydają się nierealne. Umieszczenie prac w przestrzeni miejskiej włącza je w codzienność odbiorców. Prowadzi do trwałej zmiany życia, a nie tylko chwilowego zachwyty lub rozczarowania estetycznego¹⁸.

Ważne jest zatem kształcenie estetyczne pod kątem architektury, by od najmłodszych lat wyrabiać prawidłowe nawyki i odruchy w dziedzinie tworzenia i odczytywania architektury. Marcin Włodarczyk, autor pracy doktorskiej pt. *Architektura Finlandii a edukacja architektoniczna społeczeństwa*, podkreśla konieczność pracy z najmłodszymi i utwierdzania ich w słuszności potrzeby estetyki i wychowania przez sztukę, a także wymóg traktowania współczesnej architektury jak dziedziny sztuki. Zauważa on potrzebę reedukacji polskiego społeczeństwa, które jego zdaniem utraciło swobodną umiejętność oceny piękna i ład, co skutkuje powszechną brzydotą. Zupełnie odmiennie dzieje się w Finlandii, która została ukazana jako wzór do naśladowania pod względem społecznego myślenia o architekturze. Fińskie społeczeństwo jest bardziej wrażliwe na kwestie związane

¹⁸ Ibidem, s. 47.

ze „środowiskiem estetycznym i naturalnym” (stąd określenie, że „architekturę fińską się odczuwa/słyszy”), ponieważ architekturę – dziedzinę sztuki tworzącą kulturę – wiele lat temu włączono do systemu powszechnej edukacji. Rozbudzone w dzieciństwie zainteresowanie sztuką skutkuje zainteresowaniem ludzi dorosłych wydarzeniami kulturalnymi, jakimi są niewątpliwie konkursy architektoniczne.

M. Włodarczyk tłumaczy ponadto różnice w filozoficznych podstawach postrzegania krajobrazu i otoczenia. Syntezę tego porównania stanowi tabela 1.

Tabela 1. Filozoficzne podstawy postrzegania krajobrazu i otoczenia

Finlandia	Wybrane kraje europejskie (w tym Polska)
odczuwanie architektury, sztuki i natury w sposób oparty na zmysłach i dające pierwszeństwo odniesieniom do urody krajobrazu i przyrody (za Eliasem Lönnrotem, fińskim uczonym, autorem poematu <i>Kalevala</i>)	oddzielenie myślenia od odczuwania, dające prymat liczbom, geometrii (za Platonem) poszukiwanie istoty piękna jest czynnością intelektualną, niemającą wiele wspólnego z uczuciami, doznaniem, emocjami (za Kartezjuszem i Diderotem)

Źródło: opracowanie własne na podstawie: M. Włodarczyk, *Architektura Finlandii a edukacja architektoniczna społeczeństwa* (rozprawa doktorska), Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, Kraków 2009, ss. 12–13.

Tworzenie systemu edukacji (także architektonicznej) jest w dzisiejszych czasach trudnym merytorycznym zadaniem ze względu na szybkie tempo zmian na takich płaszczyznach, jak postęp technologiczny. Nie bez znaczenia są także czynniki warunkujące psychospołeczny rozwój młodych ludzi. Gotowość dziecka do podjęcia edukacji w szkole czy przedszkolu jest z roku na rok mniejsza, podobnie dojrzałość emocjonalna młodych osób i ich odporność na frustracje związane z procesem uczenia się. Ciągłe zaniżanie wymagań, tworzenie „miłych, bezstresowych i atrakcyjnych” warunków do zdobywania wiedzy sprawia, że uczniowie nie są gotowi do podjęcia trudu nauki, nie potrafią skoncentrować uwagi na przedmiocie zajęć.

Jednak we współczesnej pedagogice głos zabierają także znawcy podkreślający konieczność modyfikowania istniejących metod nauczania i dostosowywania ich do postępu cywilizacyjnego i rozwoju społecznego, który dotyczy wszystkich młodych ludzi. Warto przyrzeć się wizji Kena Robinsona, który jest znanym na świecie pisarzem, mówcą i doradcą, liderem w dziedzinie rozwoju kreatywności, innowacyjności i zasobów ludzkich. Współpracował z rządami państw Europy i Azji, z międzynarodowymi agencjami, firmami z listy „Fortune 500”, narodowym i stanowym systemem edukacji USA, organizacjami non-profit i niektórymi międzynarodowymi organizacjami kulturalnymi.

W swoich przemówieniach K. Robinson podaje kilka faktów, które odnoszą się zarówno do edukacji w szerokim znaczeniu, jak i do edukacji architektonicznej:

1. Edukujemy najmłodszych do życia w przyszłości, której nie znamy, zatem na okoliczności, o jakich nie mamy pojęcia.
2. W powszechnym systemie edukacji panuje przekonanie, że błąd to najgorsza rzecz, jaką można zrobić. Jednakże tylko ludzie, którzy nie boją się popełniać błędów, są kreatywni. Powszechny system edukacji zabija kreatywność, a nie ją wzmacnia (tu moje na przykład dzieci, które rysują domki).
3. W każdym systemie edukacji na świecie najważniejsza jest matematyka i języki, później przedmioty humanistyczne, a na końcu artystyczne. Zastanawiające jest, dlaczego matematyka i np. taniec nie są równoważne (przecież każdy człowiek ma ciało).
4. W każdym systemie edukacji celem jest osiągnięcie sukcesu. Sukces oznacza tu zdobywanie maksymalnej liczby punktów na egzaminie, kształcenie („produkowanie”) przyszłych profesorów akademickich, zdobywanie kolejnych stopni naukowych. Stopnie naukowe, jak pieniądze podlegają procesowi inflacji (stopień magistra zamiast, kiedyś, licencjata do wykonywania tej samej pracy)¹⁹.

Społeczeństwo, które nie jest od najmłodszych lat edukowane w zakresie architektury, ma również tę wadę, że nie czuje się odpowiedzialne za kraj-obraz. Przestrzenie wspólne są przez takich ludzi traktowane jak obszary niczyje. W przypadku Polski zjawisko to ma silne uwarunkowania historyczne, dlatego ze szczególną wrażliwością powinno być eliminowane. Znaczący wpływ na ogólną tendencję Polaków do niedbałości o przestrzenie (szczególnie) publiczne i wspólne półprywatne wywarł ustrój socjalistyczny. Miliony obywateli w ciągu ponad 40 lat nasiąkały przekonaniem (i w tym duchu wychowywały swoje dzieci), że własność wspólna jest niczyja, co zwalnia z obowiązku troszczenia się o nią. Anna Machnikowska z Uniwersytetu Gdańskiego udowadnia, że w czasach socjalizmu w Polsce także własność prywatna została zdegenerowana:

Właścicielom budynków wielorodzinnych odebrano prawo czerpania zysków, a w zamian nałożono obowiązek utrzymywania prawidłowego stanu technicznego. Z powodu braku środków i interesu wiele obiektów zostało doprowadzonych do ruiny²⁰.

Warto zwrócić uwagę na rozwijające się szkoły waldorfskie, które – jak się wydaje – odpowiadają na potrzebę budowania odpowiedzialności za przestrzeń. Funkcjonują one w Polsce od końca lat 80. XX wieku, a edukacja w nich opiera się na zasadach pedagogiki Rudolfa Steinera (zrozumienie istoty i wspieranie rozwoju człowieka wespół ze światem).

¹⁹ http://www.ted.com/talks/ken_robinson_says_schools_kill_creativity.html [5.02.2013] (tłum. własne).

²⁰ Na podstawie: A. Machnikowska, *Prawo własności w Polsce w latach 1944–1981. Studium historycznoprawne*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2010, s. 626.

Według twórców szkoły waldorfskiej architektura szkoły jest silnie powiązana z myślą pedagogiczną. Obie te płaszczyzny korespondują ze sobą i się uzupełniają, a nawet wzmacniają.

Szkola typu Waldorf jest nie tylko instytucją, ale i budynkiem, w którym instytucja funkcjonuje. W żadnej innej koncepcji szkoły architektura nie odgrywa tak dużej roli, jak w przypadku szkoły waldorfskiej. Zatopiona w zieleni bryła architektoniczna – w której z tajemniczych powodów unika się kątów prostych – przypominać ma „ochraniający gest”, ma być „symfonią kształtu, sensu i materiału” symbolizującą azyl dla dzieciństwa i prowincją pedagogiczną promieniującą przykładem na całą okolicę. Niczym średniowieczna katedra, budynek szkoły bywa orientowany wedle stron świata. Wszystko ma w nim być na miarę rozwoju dziecka: wielkość i proporcja pomieszczeń, akustyka, barwy ścian i cieni. Najważniejszym pomieszczeniem jest aula, w której co miesiąc prezentuje się każda klasa²¹.

4. Ewentualne zagrożenia

Z obserwacji wynika, że edukacja architektoniczna, o ile nie kładzie nacisku na pielęgnację rodzimych tradycji budownictwa, może nieść jedynie zagrożenia projektowania globalnego. Zamieszczone obok zdjęcia (10–16) pokazują projekty wnętrz z różnych stron świata, które mają następujące cechy wspólne: neutralna kolorystyka, naturalne materiały wykończeniowe, intensywne doświetlenie, fuzja sztuki nowoczesnej z elementami dawniejszego pochodzenia. Zdjęcia zostały przedstawione w formie kolażu w celu zwrócenia uwagi widza na ich jednorodność i brak elementów regionalnych. Istnieje jednak niepokojący trend globalizacyjny w architekturze, który nie pozwala określić pochodzenia danego projektu. Wnętrza i budynki są projektowane pod względem estetycznym w sposób na tyle „bezpieczny”, że w efekcie buduje się bardzo podobnie bez względu na położenie geograficzne.

Zdjęcie 10. Kanada: Lady Peel Mouse (projekt: studio architektoniczne rzlbd, zdjęcia: rzlbd)

Zdjęcie 11. Szwecja: mieszkanie w Sztokholmie (zdjęcia: Patric Johansson)

Zdjęcie 12. Izrael: industrialny loft w zabytkowym budynku (projekt: Orly Shrem Architects, wizualizacje: Studio-Aiko)

Zdjęcie 13. Włochy: Loft Monza (projekt: studio Lissoni Associati, zdjęcia: Joachim Wichmann)

Zdjęcie 14. USA, Rezydencja w Miami na Florydzie (projekt: Mila Design)

Zdjęcie 15. Anglia: pięciokondygnacyjny budynek w Londynie (projekt: Trevor Horne Architects, zdjęcia: Trevor Horne Architects)

Zdjęcie 16. Polska: mieszkanie na warszawskiej Woli (projekt: Agnieszka Zalewska, Agata Józwiak, zdjęcia: Kamila Suchożeberska)

²¹ <http://www.gnawrocka.com/pdf/rudolfsteiner.pdf> [22.02.2013].



Fot. 10–16. Kompilacja zdjęć: Kinga Grzybowska, zdjęcia i opisy: <https://www.facebook.com/architekturawnetrz>

Podsumowanie

Edukacja architektoniczna jest w Polsce częścią kształcenia, której znaczenie jest mocno niedoceniane i zdecydowanie zaniedbane ze względu na niedoskonały system edukacji oraz uwarunkowania historyczne. Pojawiające się inicjatywy rozwoju tej dziedziny są bardzo wartościowe, ale wciąż niedostateczne, by zbudować w społeczeństwie poczucie odpowiedzialności za przestrzeń architektoniczną. Kształtowanie najbliższego otoczenia architektonicznego przez prywatnych inwestorów charakteryzuje się „dziecięcą” spontanicznością, emocjonalnością oraz brakiem odpowiedzialności za wspólną przestrzeń i brakiem poszanowania kontekstu architektonicznego. Taki sposób projektowania obnaża nieznamość związków kulturowych z budownictwem. Z doświadczeń krajów bardziej rozwiniętych niż Polska wynika, że edukacja architektoniczna musi być realizowana z naciskiem na pielęgnację rodzimych tradycji budownictwa, aby zachować regionalną różnorodność architektoniczną. W Polsce przede wszystkim powinny znaleźć się: czas i środki na rozpropagowanie elementarnej wiedzy na temat architektury w ujęciu współczesnym oraz stworzenia poprawnego wzorca percepcji architektonicznej zgodnego z tradycją oraz kulturą polską.

Literatura

- Dziekoński O., *Oczekiwania UE w stosunku do polityki architektonicznej krajów członkowskich – tezy dla Polskiej Polityki Architektonicznej*, http://old.izbaarchitektow.pl/pliki/02-oczekiwania_ue.pdf [10.01.2012].
- Hall E.T., *Ukryty wymiar*, Muza, Warszawa 1978.
- Kędziora M., Nowak W., Ryczek J., *Co z tym odbiorcą? Wokół zagadnienia odbioru sztuki*, Wyd. Naukowe WNS UAM, Poznań 2012.
- Kłosińska K., audycja *Co w mowie piszczy?*, z 20.02.2014 r., <http://www.polskieradio.pl/9/305,Co-w-mowie-piszczy> [25.05.2015].
- Kwiatkowski K., *W stronę permanentnej rewitalizacji*, w: K. Derejski, J. Kubera, S. Lisiecki, R. Macyra, *Deklinacja odnowy miast. Z dyskusji nad rewitalizacją w Polsce*, Wyd. Naukowe WNS UAM, Poznań 2012.
- Machnikowska A., *Prawo własności w Polsce w latach 1944–1981. Studium historycznoprawne*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2010.
- Niżyńska A., *Street art jako alternatywna forma debaty publicznej w przestrzeni miejskiej*, Trio, Warszawa 2011.
- Rogulska A., *Media elektroniczne w edukacji estetycznej i artystycznej* w: W. Bobrowicz, *Sztuka/twórczość – edukacja, współczesne problemy edukacji estetycznej i artystycznej*, Verba, Lublin 2010.

Śmiechowski D., *Budowanie systemów powszechnej edukacji architektonicznej*, <http://www.mojemiasto.org.pl/edukacja-przestrzenna/budowanie-systemow-powszechnej-edukacji-architektonicznej/> [30.01.2012].

Włodarczyk M., *Architektura Finlandii a edukacja architektoniczna społeczeństwa* (rozprawa doktorska), Politechnika Krakowska, Kraków 2009.

Wróbel A., Bisiak Z., Śmiechowski D., *Dialog z otoczeniem – program*, MEN, Warszawa 2005.

Zumthor P., *Myślenie architekturą*, Karakter, Kraków 2010.

<http://www.sarp.org.pl/pliki/ppa.pdf> [10.03.2014].

<http://sciezkiopernika.pl/nauka-w-przestrzeni> [9.03.2014].

http://www.ted.com/talks/ken_robinson_says_schools_kill_creativity.html [5.02.2013].

<http://www.gnawrocka.com/pdf/rudolfsteiner.pdf> [22.02.2013].